Ner 94. ROK 1844. ŚRODA 24 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedyńczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień Godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
23	6	27" 7,''' 138	+ 4, 1	2,''' 91	Pn Zachodni słaby	Pogoda	Deszcz
	2	6, 138	+ 11, 8	2, 45	,, ,,	Pochmurno	
	10	7, 084	+ 6, 3	2, 09	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.



Niniejszym zawiadomia się interessowaną Publiczność, iż bióro *Krakowsko-Górno-Szlązkiéj* **kolei żelaznéj**, znajduje się w kamienicy P. Trentlerr w rynku, i otwartem jest codziennie od 9 z rana do 12 z południa.

Kraków dnia 21 Kwietnia 1844 roku.

Główny Dyrektorat *górno-Szlązkiéj* kolei żelaznéj.

I wczorajsze siódme przedstawienie dramatu Napoleon w Hiszpanii, prócz kilku loż 1 i 2 piętra, napełniło wszystkie miejsca; galerya równie była natłoczona jak dawniéj. — Życzenie przeto w poniedziałkowéj gazecie wyrażone: Czy nie lepiéj byłoby, na miejsce tego dramatu, powtórzyć ładną komedyą *Stary Mąż?* skutek okazał że nie lepiéj. Publiczność z żywemi oklaskami przyjmowała wczoraj grę pana Piotrowskiego, który w téj siódméj wystawię przyjął rolę starego grenadyera Siryena, i grał ją wybornie; — za to też bardzo sprawiedliwie po skończonéj sztuce zaszczycony został osobném przywołaniem.

Dziś benefis ulubionego artysty pana Królikowskiego.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 22 *Kwietnia.* —

Wczoraj przybył tu tajny radzca, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w Szwajcaryi baron Krüdener z Petersburga.—

Król mianował jenerała szwedzkiego Mansbach kawalerem orderu czarnego orła.—

— *Paryż* 16 *Kwietnia.* —

Od kilku dni poseł angielski lord Cowley wieczór przez parę godzin znajduje się w Tuilleriach.—

Oppozycya po siódmy i ostatni raz w tym roku sroży się na obalenie ministerstwa p. Guizot; teraz właśnie wzięła na swój warsztat wypadki na wyspie Otahiti; — lecz zdaje się że te zamachy doznają tego samego losu co i dawniejsze.

— *Ateny* 6 *Kwietnia* —

Król podpisał i zaprzysiągł ustawę grecką. Ważny ten akt odbył się 30 marca. W dniu tym po południu, oboje królestwo dali się widzieć ludowi w uroczystym zebraniu i wśród huku dział i radosnych okrzyków powitani zostali.

Nowe ministerium nie jest jeszcze utworzone; lecz ile wiadomo prawie z pewnością, ministrem skarbu i spraw zagranicznych ma być mianowany p. Maurokordatos, — religii i oświecenia Tricupis ministrem wojny Londos,—spraw wewnętrznych Koletis, marynarki Kanaris Kto będzie ministrem sprawiedliwości, jeszcze niewiadomo.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 18 *Kwietnia.* —

N. Pan udzielić raczył P. Maryi Antoninie Błędowskiéj, wdowie po pisarzu magazynu solnego Olitta, przez wzgląd na 27 letnią wojskową i cywilną jéj męża służbę, jako też na okoliczność, iż tenże, wzbraniając się służyć w bandzie powstańców w Puszcza i wydać mu fundusz skarbowy, skazany był przez wspomnionego powstańca na karę śmierci, od któréj uwolniło go jedynie wstawienie się za nim mieszkańców miasta Olitty; nie mniéj z uwagi na niedostatek, w jakim się pomieniona wdowa znajduje, nie będąc w możności, z powodu zwątlonego zdrowia, zapracować na własne i ma-

letniego syna utrzymanie, pensyę w drodze łaski po rub. sr. 90 rocznie.

— *München* 7 *Kwietnia.* —

Postanowieniem Królewskiem z d. 28 z. m. rozporządzonem zostało, że odtąd nigdzie w królestwie, przy żadnéj sposobności, nie należy żołnierzy wyznania protestanckiego w prowadzać na nabożeństwo katolickie, i nawzajem żołnierzy wyznania katolickiego na nabożeństwo protestanckie. Teraz pod d. 2 b. m. postanowić znowu raczył krol Jmć, że kościelne parady z powodu imienin lub urodzin królewskich, odbywać się mają dopiero wtenczas, gdy tak katolicy jak i protestanci odbędą już swoje nabożeństwo.

— *Darmstat* 9 *Kwietnia.* —

J. C. W. W. Xżę następca tronu rossyjskiego, wyjechał dziś do Hagi, zkąd ma powrócić około 15 b. m.

Odjazd J. C. W. W. Xcia następcy tronu rossyjskiego, wraz z dostojną małżonką, do Petersburga, ma nastąpić d. 18 Kwietnia. Dostojni podróżni udadzą się tam przez Wejmar, Lipsk, Drezno i Warszawę.

— *Wisbaden* 9 *Kwietnia.* —

Dziś przybył tu J. C. W. W. Xżę następca tronu rossyjskiego w towarzystwie dostojnéj małżonki. J. C. W. przybył tu o god. 12 w południe z Darmstadtu dla odwidzenia dworu xiążęcego. Nieco pierwéj przybyli Wielki Xżę Heski z małżonką i xiążę Alexander Heski. Po obiedzie o god. 4 J. C. W. W. Xiążę Cesarzewicz udał się ztąd do Bieberich, aby ztamtąd na parostatku *Król* popłynąć do Rotterdamu i Hagi.

— *Sztokolm* 2 *Kwietnia.* —

Król przeznaczył na koszta pogrzebu zmarłego swego ojca summę 66,000 tal.

Krol Jmć miał zezwolić na przyjęcie przez następcę tronu godności Kanclerza, ofiarowanéj mu przez uniwersytet upsalski.

— *Paryż* 7 *Kwietnia.* —

Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad wnioskiem dotyczącym obejmowania urzędów: czy ma być wzięty pod narady izby. Minister spraw zagr. nie sprzeciwiał się temu, izba znaczną większością do tego się przychyliła.

Dziś po południu w Tiwoli miał być puszczony balon przez p. Hirsch. W ogrodzeniu zgromadziło się za pewną opłatą do 10.000 osób, a bulwar okrywało przeszło 50,000 ludzi. Balon wznosząc się zawadził przypadkiem o belkę i rozdarł się. W skutku tego powstało zamieszanie, gdyż widzowie żądali zwrotu pieniędzy.

Mówią, że marszałek Bugeaud, który ma w krótce przybyć do Paryża, żądać będzie 100,000 wojska i kilka milionów fr. dla uskutecznienia ułożonego przez siebie wielkiego planu dla kolonizacyi Algeru.

Nadeszłe dziś New Jorkie dzienniki z d. 18 marca, mianowicie *Amerikain*, powtarzają, że już podpisany został przez prezydenta Tyler traktat wcielenia Texas do krajów amerykańskiéj unii, i że ma być bezzwłocznie przedłożony senatowi. Niektórzy wątpią jednak, czy senat potwierdzi ten traktat.

— *Madryt* 1 *Kwietnia.* —

Mianowany posłem hiszpańskim przy dworze londyńskim margrabia Viluma, najstarszy syn byłego Wice-króla Peru, Ignacego Pezuela, dawał wczoraj dla ciała dyplomatycznego świetny obiad, na którem znajdowali się także ministrowie, oraz Jenerałowie Narvaez i Pezuela (brat posła.) Mar. Viluma służył za Ferdynanda VII w artyleryi, a za ministerstwa p. Martinez de la Rosa był cywilnym gubernatorem Madrytu. Od tego czasu uchylił się zupełnie od spraw publicznych. Uważany był zawszo za poufnego przyjaciela Jenerała Narvaez.

Dowiadujemy się z Londynu, że Olozaga chciał tam Esparterego odwiedzić; ale były rejent nie przyjął jego odwiedzin, a nawet adiutant Espartera radził Olozadze, aby się jenerałowi nie pokazywał.

Piechota hiszpańska, podzielona dotąd na pułki, ma być teraz zreorganizowana na bataliony, których będzie 94. Półbrygady, złożone z 3ch batalionów, zostawać będą pod dowództwem pułkowników; ci zaś wraz z podpułkownikami zależeć będą bezpośrednio od Jnego kapitana.

Maestrazgo, pomimo czynności, jaką tam rozwija dowodzący jenerał Villalonga, jest widownią ciągłych rozbojów. Wojska jenerała Villalonga, za każdem spotkaniem, rozpraszają bandy dowódzców Karlistowskich: Groca Lacoba i innych, rzadko jednak udaje im się schwytać którego z Bandytów, używających imienia Karola V i monarchii, za pokrywkę do rozbojów, kontrybucyi i innych wykroczeń. Dnia 21 rozstrzelano dwóch żołnierzy, którzy przeszli do Lacoba, a późniéj wpadli w ręce jenerała Villalonga. Bardzo byłoby pożyteczne dla spokojności kraju, utworzenie policyi regularnéj, na wzór żandarmeryi francuzkiéj.

— *Lizbona* 27 *Marca.* —

W powiecie Wizeu nastąpił gwałtowny wybuch podziemnéj wody. Ziemia się rozstąpiła i ziemia, kamienie i woda leciały z największą gwałtownością w dalekie strony. To zjawisko zrządziło na polach wielkie spustoszenia, dziewięć osób utraciło przytem życie. Szkody obliczają na 60 contos de reis (600,000 zlp.) W tymże dniu nastąpił podobny wybuch przy górze Marcelim, w tym samym powiecie. Takie uwagi godne zjawiska ukazują się zwykle tylko przy zwrotnikach, gdy w porze dżdżystéj, massa wody deszczowéj zbyt wielkie ciśnienie wywrze na zamkniętą w ziemi wodę. W roku przeszłym i przed dwoma laty, podobne zjawiska mieliśmy tak tu jak i na wyspie Maderze.

— *Konstantynopol* 20 *Marca.* —

Wszyscy naczelnicy tu są zgrozą zpowodu bezprawia i prześladowania rajasów, jakich dopuszcza się w europejskich prowincyach Turcyi nieregularna milicya albańska. W przeszłą niedzielę patryarcha grecki podał do Dywanu prośbę, w ktorej wzywa portę o pomoc przeciw

gwałtom albańczyków, i między innemi przytoczył, że ci wichrzyciele zamordowali znaczną liczbę greckich duchownych. Jeden z obcych posłów połączył się z patryarchą ku obronie uciśnionych chrześcian i zażądał od porty przedsięwzięcia energicznych środków. W skutek tego porta wydała już stosowne rozkazy. Sam sułtan, uwiadomiony o tem, miał zawołać, że rajasowie równie są mojemi dziećmi jak muzułmani, i że zająką bądź cenę zapobierzy złemu. Przytem miał Riza paszy objawić zamiar, zrównania ze wszystkiem chrześcian z muzułmanami. Jakkolwiekbądź, to jednak pewna, że sułtan zamyśla téj wiosny widzieć swoje europejskie prowincye i własnemi oczyma o ich stanie się przekonać.

Poseł francuzki, pan Bourqueney, otrzymał od porty świetne zadosyć uczynienie za zniewagę jakiéj chrześciański kościół w Latakia doznał od muzułmanów. Gubernator miejscowy, Essaat pasza, otrzymał polecenie, aby jak najsurowiéj ukarał winnych, i aby kara wykonaną była w miejscu popełnionego przestępstwa.

Mehmedowi Ali-paszy, Gubernatorowi Tofany, przeznaczył sułtan za żonę, siostrę swoją, sułtankę Adileh. Młoda narzeczona ma lat 13.

Właśnie nadeszłe tu wiadomości o rozruchach zaszłych w Jerozolimie, Halebie i Diarbekirze, pomiędzy muzułmanami i chrześcianami, a zpowodowanych przez kwestyą o renegatów.

Rozmaitości.

OPOWIADANIE MOJEJ BABKI.

Ciąg dalszy.

Zbliżył się do mnie, z musu tylko, jak uważałam.

Panna Domicella musi wesoło czas na wsi przepędzać? -- zagadnął.

Odparłam po francuzku:

Tak... dosyć, lubo przyznam się, wolałabym mieszkać w stolicy lub za granicą.

Spojrzał na mnie, zmierzył całą czarnemi swemi figlarnemi oczyma.

Ależ, ile sądzę, dla kobiety dobrze wychowanej, wieś milszą być winna od miasta, tyle w niéj rozrywek: zajęcie się gospodarstwem, wyręczenie w niem ojca, dozór służących i domu.

Nawzajem ja mu rzuciłam spojrzenie dosyć znaczące, i żwawo, a nawet z lekką ironią odparłam:

Istotnie kuzyn jest łaskaw na nas biedne kobiety, chce je zamykać na wsi, zmusić do prawie wcale nie odpowiednych chęciom ani nawet przeznaczenia. Przyznam się, nie pojmuję, jak podobne wyrazy mogą wyjść z ust człowieka, który tyle lat za granicą przepędził, mieszkał w Paryżu, i niezawodnie z najznakomitszemi filozofami naszego czasu przestawał.

A więc moja kuzynka słyszała nieco o filozofach dzisiejszych?

Tu już cierpliwość opuściła mnie; za kogóż on mnie bierze? pomyślałam sobie, i odparłam pospiesznie:

Nietylko słyszałam, ale znam ich, z dzieł przynajmniéj, Russo i Wolter nie są mi obcy; jeżeli nie zawsze pojmuję ich piękne rozumowania, to czuć je umiem i w trop ich rad iść pragnę. Ze kobiéta wznieść się może duchem i wolą, zdaje mi się pani Genlis tego w świeżem swem dziełku pod tytułem: Wieczory Zamkowe dowiodła; nie wiem czy je czytał mój kuzyn, potem bowiem co wyrzekł, domyślam się, że nie bierze do ręki dzieł żadnéj z niewiast, choćby ona jak wspomniona autorka, uniwersalną szczyciła się sławą.

Szyderczy uśmiech wywinął się na usta pana Michała. Ojciec wszedłszy w téj chwili, zbliżył się do niego.

- I jakże sądzisz moją Domicelkę? nieprawdaż! rozum ogromny, pojętność nad wiek i płeć.

Tak!.. tak mi się zdaje, szkoda tylko...

Cóż szkoda?

Za nadto modnie wychowałeś ją, panie Stolniku.

Jakto! w czem?

Mówi płynnie po francuzku, dobrym paryzkim akcentem, alež po polsku..., mnie się zdaje, że od tego zacząć trzeba było edukacyę. Smutno widzieć rodaczkę, choćby najdowcipniejszą i najznakomitszych zdolności, nie umiejącą swojskiego języka.

Przecież Domicelka umie po polsku, jakże być może inaczéj?

Mówiła do mnie krewnego i rodaka po francuzku tylko, sądziłem więc, że nasza sarmacka mowa jest jéj obcą zupełnie.

Rozgniewana nieco, wyszłam z komnaty. Pan Michał pozostał w niéj z ojcem. Nazajutrz widziałam go przy śniadaniu, kilka osób z sąsiedztwa przyjechało, rozmawiał z niemi, bawił się, o mnie tylko przepomniał; toż samo przy objedzie było.

Przyzwyczajoną do hołdów i poklasków wszystkiéj sąsiedniéj młodzieży, podobne zaniedbanie trapiło i o zły przywodziło humor. Chciałam się wmięszać do rozmowy ogólnéj, trudno było; pan Michał réj wiódł w niéj, a gdym się z jakowemś odezwała zdaniem, jak się zajął jego rozbiorem, jak zaczął w każdem słowie kontrować, lekkim wyszydem nawet zaczepiać, ubodzona duma własna i przekonanie o swéj mądrości do wykrzyku przywiodły.

Ah! mój pan kuzynek bezwątpienia wiele rzeczy pięknych i dobrych za granicą wyuczył się, o jednéj tylko przepomniał.

O jakiéjże? -- było zimne pytanie.

O grzeczności, o względach winnych damom.

Mój ojciec zakłopotał się widocznie, wąsa na dół pogłasnął, gniewem oko zapełło, wszyscy przytomni wargi przygryźli, pan Michał obojętnie odparł:

Mylisz się moja kuzynko, nie przepomniałem i o téj ważnéj nauce; nie w książkach jednak czerpałem ją, ale w towarzystwie najpierwszych dam zagranicznych; one były mi przykładem i wzorem, do nich też stosowałem moje postępowanie, i tak: gdym napotkał kobietę dobrą matkę, dobrą obywatelkę, a co nadewszystko; przy nauce skromną, niosłem jéj hołdy powinne, wielbiłem ile zasługiwała na to; przeciwnie zaś próżności, wysokiego wyobrażenia o sobie, unikałem chętnie, a gdy zmuszony zszedłem się z niemi, pozbywałem obojętnością, bo nie raz mojego przekonania o powinnościach kobiet, nie mogąc zapomnieć, próżnéj i dumnéj sawantce dałem uczuć wstręt.

mimowolny, jaki mam do niéj; grzeczność, aby była istotnie grzecznością, moja kuzynko, obopólną być winna.

Nauczka była ostrą, jak widzisz Każemirko, zrazu przyjęłam ją cierpko, chęć sprzeczki była na ustach; ale gdym spojrzała na okrąg stołu, dojrzałam łacno, że nikt mojéj strony nie trzymał; ojciec brwi marszczył i gniewne rzucał spojrzenia, szyderczo uśmiechali się wszyscy przytomni. Uczyniłam więc com mogła uczynić najlepiej: oddaliłam się do mojéj kommaty i zamknęłam się w niej na cały wieczór.

Nieznośny, nienawistny człowiek, mruczałam do siebie, a przecież w Paryżu wychowanie otrzymał! ktoby się był tego spodziewał? ah gdybym mogła się pomścić!... Taka reprymanda wobec wszystkich przytomnych; gniew dusił w piersi, wszystka krew się burzyła; ah gdybym mogła się pomścić!.... Lecz jakąż pomstę mu ponieść? tysiączne układałam plany, wszystko nadaremnie, machinalnie pojęłam jego wyższość nademną, zrozumiałam, że dowcipem, a co nadewszystko, uczonością walczyć może zemną przeważnie. Okryć go śmiesznością nie sposób, przedyspu'ować jeszcze trudniej; znużona cierpką walką ze sobą, w późnym już wieczorze, aby ukoić nieco wzburzoną krew, wyszłam do ogrodu.

Pan Michał zajmował w naszym domu gościnne pokoje, okna ich wychodziły na ogród, przed niemi był gęsty szpaler lipowy; przypadkiem wiedziona, usiadłam w nim na małej darniowej ławce. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do 24 Kwietnia.

Rogawski Nepomucen ob., Gredlerski; — Chełchowski Tomasz, Romer Konstanty ob., Seifert Rajmund Zielińska ob,, Homulatz Edward ob., z Galicyi; — Seelmar Ludwik, Schuchmacher Piotr, z Pruss

Wyjechali z Krakowa.

Hempel Wilchelm, Wlezek Wojciech, Dunin Tekla, Kobyliński Ludwik, Lwow Dymitr xiążę, Knoth Fryderyka, Monitte Katarzyna, do Polski; — Brześciański Alexander ob., Stadnicki Antoni hr., Stański Stanisław ob., Kastellar Rene, do Galicyi; — Racibo'ska Alexandra ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

***Nro* 6857**

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 363 gr. 13 jako schedy nieobecnego Jozefa Gorczyńskiego na domu pod L. 99 w gminie I. ubezpieczonéj, ażeby w terminie miesięcy 3 po odbiór takowéj z udowodnieniem swych praw do Trybunału zgłosili się pod rygorem wprowadzenia skarbu publicznego w posiadanie téj massy.

Kraków d. 16 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski
(3r.) Sekr. *Lasocki*

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1095 dnia 24 Kwietnia 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

80. — 18. — 71. — 61. — 60.

Przyszłe ciągnienie 1096 przypada dnia 1 Maja 1844 roku.

C E N Y Z B O Ż A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 22 i 23 Kwietnia 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	—	20		8	—	18	15	16	15	17	15
,, Zyta	12	—	12	6	—	—	11	15			—	—
,, Jęczmien.	9	—	9	12		—	8	6	—		—	—
,, Owsa.....	—	—	6	—		—	5	20	—	—	—	—
,, Grochu...	—	—	12	—	11	—	11	16		—	—	—
,, Jagieł. ...	—	—	33		—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki...	—	—	10	20	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczowicy	—	—	—		—	—	—		—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	14	—		—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	15		—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak.	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—				—	—	—	—	—	—

Cetnar Siana od zł. 2 gr. 15 do zł. 2 gr. 6. Centnar słomy od zł. 2 gr. 12 do zł. 2 gr. —.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 —
Masła garniec od złp. 5 gr. 15 do złp. 7 gr, —
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 5 gr. —. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 4 gr. —
Drożdży wanienka złp. 2 g. 15 do złp 4

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 23 Kwietnia 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

Doniesienia prywatne.